

Dom na balkonie, czyli obchody święta „Sukkot” w Jerozolimie

28 czerwca 2010

Święto Sukkot, znane kiedyś w Polsce pod nazwą „Kuczki”, to najradośniejsze z biblijnych świąt żydowskich. Trwa ono 7 dni następujących bezpośrednio po Jom Kippur – dniu odkupienia.

Dla osoby wychowanej w kulturze braku religii, nie obcującej na co dzień z duchowością, wizyta w Izraelu właśnie w tym okresie jest niesamowitym, odrealniającym przeżyciem. Porusza, nie tyle sam fakt kontynuacji w prawie nienaruszonej formie tradycji związanych z Sukkot, ale kontekst, w jakim się znajduje, otoczenie, w którym na co dzień mijają się ortodoksyjne rodziny Żydów, krzykliwi muzułmanie, handlowcy tuarescy i wszechobecni wojskowi w pełnym uzbrojeniu i gotowości.

Obchody Sukkot są najbardziej żywe i widoczne w Jerozolimie, gdzie mieszka od wielu pokoleń bodaj największa liczba ortodoksyjnych Żydów, skupionych przede wszystkim w ultraortodoksyjnej dzielnicy Mea Szearim.

Zwykłemu przechodniowi wydawałoby się, że czas stanął tu w miejscu. Jeszcze do niedawna dobrowolnie oddzieleni murami od reszty Jerozolimy, mieszkańcy tej dzielnicy stronią od kontaktu z wynalazkami i wieściami pochodzącymi ze współczesnego świata. Nie uznają istnienia państwa Izrael (nie płacą więc żadnych podatków), jako że zapowiedziany w Biblii Mesjasz – Odkupiciel nie pojawił się jeszcze, a Królestwo na Ziemi ma dopiero nastąpić. Na co dzień posługują się językiem jidysz, jako że hebrajski jest językiem przypisanym Świętości.

Głównym zajęciem ojców rodzin jest studiowanie świętych ksiąg i odprawianie modlitw, matki zaś zajmują się wychowywaniem

dzieci i ogniskiem rodzinnym. Kobiety powinny wtapiać się w tło, być skromnie ubrane, chować włosy pod beretem, chustą lub peruką. Mężczyźni ubierają się w czarne surduty i przykrótkie spodnie, a z pod jarmułki bądź bardziej odświętnej czapy z futerek wystają zawsze pielęgnowane, świecące pejsy.

Turyści nieżydowscy, zazwyczaj niemile widziani (czasem wręcz obrzucani wyzwiskami i kamieniami) w Mea Szearim, w czasie żywołowego święta Sukkot giną w tłumie. Zresztą uczucie bycia niewidzialnym, traktowanym jak powietrze, nie odstępowało mnie w moich wędrówkach po żydowskich dzielnicach, nie tylko w czasie świąt. Już małe dzieci uczone są nie podnoszenia wzroku na kobiety, tym bardziej, jeśli nie są one Żydówkami, a starsi skupieni są na interpretowaniu i studiowaniu Świętych Ksiąg i oddawaniu czci Bogu.

Najbardziej widocznym elementem tego święta jest tzw. „Przybytek” czy „suka”; prowizoryczny szałas budowany z gałęzi bądź listewek, z dachem przykrytym liśćmi palmowymi. Tkaniny służące za ściany udekorowane są kwiatami, modlitwami, zdjęciami i wizerunkami postaci biblijnych „uszpizynów” – siedmiu wiernych pasterzy, którzy każdego wieczoru stają się duchowymi gośćmi wieczerzy odprawianej w szałasie. Czasem można dostrzec przy wejściu do suki zawieszoną kartkę z wypisanym imieniem uszpezina, zaproszonego przez gospodarzy w danym dniu. Zaproszeni do wspólnej wieczerzy są zresztą wszyscy pielgrzymi – przyjęcie nieznanego gościa do namiotu jest traktowane jako sprawdzian przysłany od Boga oraz przepowiednię szczęśliwej przyszłości w rodzinie.

Współczesną, komercyjną wersją namiotów są rozstawiane przed restauracjami i kawiarniami (nie wyłączając wszechobecnych Mc Donalda i Burger Kinga) budki obwieszone reklamami, z wielkim stołem dla klientów i dachem z liści palmowych – a jakże! Muszę z przykrością stwierdzić, że mniej skrupowana czułam się goszcząc w tego rodzaju namiotach, niż w tych rodzinnych, prywatnych, których posiadacze nie wydawali się otwarci na moje odwiedziny, mimo nakazów biblijnych!

Ortodoksyjni Żydzi nie tylko modlą się i konsumują wieczerzę, ale i nocują w sukach, aby upamiętnić swoich przodków, którzy budowali podobne schrony w czasie swojej wędrówki-exodusu z Egiptu. Namioty te, w czasie święta stawiane na chodnikach, podwórkach, konstruowane na balkonach, mają uświadomić wiernym to, że Bóg cały czas czuwa nad nimi, zapewnia ochronę duchową i obdarowuje hojnie plonami swojej Ziemi. Sukkot, oprócz tego, że zalicza się do świąt pielgrzymich (razem z Pesach i Szawuot) jest bowiem także świętem plonów, czasem winobrania i zbiorów płodów rolnych, uroczystym zakończeniem żniw.

Z aspektem agrarnym święta Sukkot wiąże się zwyczaj zbierania tzw. „czterech gatunków” (arba minim). Zalicza się do nich: lulaw – czyli gałązkę palmy, arawę – czyli witkę wierzbową, hadas – czyli mirt i etrog – owoc podobny do cytryny. Zamieszanie w wąskich uliczkach Mea Szearim spowodowane jest głównie przez stragany, z których dumni kupcy oferują zaaferowanym świętem mieszkańcom piękne okazy gałązek palmowych czy etrogów. W niektórych budkach można zakupić już skompletowane „sety” czterech gatunków, opakowane w niezbyt estetyczny, prześwitujący, plastikowy „piórnik”, wygodny do noszenia. Niektórzy jednak wielką wagę przywiązują zwłaszcza do wyboru odpowiedniego, kształtnego etroga, który przepowiada narodziny syna. Sprawdzają właściwości koloru za pomocą lupy przykładanej do oka, badają wagę, wiek i kształt.

Cztery gatunki, wyobrażające świat upraw i hojność Boga, są nieodłączną częścią święta Sukkot. Potrząsa się nimi w czasie modlitw, okraża się z nimi bimę w synagodze, towarzyszą odmawianiu halelu – czyli zestawu psalmów chwalejących Boga. Sygnalizują oręża Izraela, a równocześnie symbolizują różne typy Żydów składających się na społeczność żydowską tego kraju.

Obchody święta Sukkot w Jerozolimie zainspirowały mnie do przemyśleń dotyczących możliwości zatrzymania czasu, kultywowania tradycji w niezmiennej formie, dopuszczalnych zmian i innowacji w jej obrębie.

Czy stawianie namiotu obok Mc Donalda nie jest profanacją? Czy zamykanie rodzinnych namiotów przed nieznajomymi, tym bardziej nie-Żydami, jest przymknięciem oka na nakazy boże, czy raczej obawą przed obcymi? Czy cztery gatunki to już tylko wyzute z symbolicznego znaczenia rekwizyty świąteczne?

Jedno jest pewne: pamięć o święcie i jego pochodzeniu pozostaje żywa, a namioty, wszelkich rodzajów i krojów, spotyka się w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach.

Autor: Karolina Marcinkowska

Źródło: [Pomagamy](#)